

Wszyscy płacimy na głupotę wandalów, którzy dewastują

Od początku roku do końca października na usuwanie skutków dewastacji Spółdzielnia zmuszona była wydać 202 095 zł.

Na ostatnim posiedzeniu Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Na Skarpie przyjął raport dotyczący zniszczeń w wyniku dewastacji w okresie od stycznia do października tego roku. Okazuje się, iż rokrocznie w zasobach SM „Na Skarpie” koszty ponoszone na roboty związane z usuwaniem skutków dewastacji wspólnego mienia pochłaniają coraz wyższe wydatki. Ponad 70 tys. zł pochłonęło likwidowanie strat, które wandalami poczynili w budynkach mieszkalnych. Plagą jest malowanie sprayem ścian klatek schodowych, wiatrołapów, elewacji, nowo zamontowanych drzwi wejściowych do budynków. Ze ścian wyrwane są szuflady zsyków, włazy na dach, wybijane szyby w oknach klatek schodowych, drzwi wejściowe do budynku. Kradzione są skrzydła okien i drzwi w pomieszczeniach ogólnodostępnych, dewastowane okna na ściankach schodowych, przypalane profile z PCV. Osiedlowi bandyci rysują szyby w drzwiach wejściowych do budynków, dziurawią ocieplone ściany, kradną samozamykacze w nowozamontowanych drzwiach wejściowych.

Niszczą nawet place zabaw

Wandalami nie oszczędzają także placów zabaw dla dzieci. Metalowe huśtawki zawijane są wokół słupków, niszczone tablice i regulaminy, siatka ogrodzeniowa boisk jest zrywana, podobnie dzieje się z koszami do gry. Naprawy w zakresie placów zabaw pochłonęły już w tym roku ponad 5 tys. zł. Również urządzenia sanitarne są okradane i dewastowane. Nikną kratki piwniczne, wpusty uliczne, uszkodzane są wodomierze, odpowietrzniki z pionów c.o. na klatkach schodowych, fragmen-



Zniszczone ławki w sektorze CHU

ty izolacji termicznej. Kradzione i dewastowane są także kapilary miedziane i elementy z brązu automatycznych zaworów podpiwowych. Naprawianie tych sprzętów pochłonęło 25 tys. złotych. Urządzenia elektroenergetyczne zostały zniszczone na sumę 32 tys. Kradzione są klosze i żarówki, uszkodzane urządzenia mechaniczne obsługujące urządzenia elektryczne, uszkodzane włączniki światła, zbijane szyby w szafkach licznikowych i rozdzielniach, niszczone szafki licznikowe, a także czujki ruchu.

I winda nie działa

Ogromnym utrapieniem są notoryczne uszkodzenia, jakich chuligani dokonują w windach. Wybijane są szyby, rozbijane lustra, sprayowane ściany, dewastowane kasety wezwań. W trzech pierwszych kwartałach tego roku naprawianie dźwigów klatkowych umniejszyło spółdzielczy budżet o ponad 19 tys. zł. Także domofony są przedmiotem dewastacji. Notorycznie niszczone są zaczepty elektromagnetyczne, wyrwane i przypalane

w tym roku 12 tys. zł.

Brak szacunku dla zieleni także skutkuje ogromnymi stratami. Wandalami wyrwane paliki przy nowo posadzonych drzewach, łamią krzewy, wyrwane z korzeniami nasadzenia, zdeptują trawniki. Likwidacja tych szkód kosztowała ponad 20 tys. zł.

Na wydatek w kwocie ponad 6 tys. zł narazili Spółdzielnię chuligani niszczący elementy dróg, chodników i oznakowania. Za ich sprawą znaki drogowe, odierane z folii, wyrwane, zamalowywane - stają się nieczytelne.

- Za głupotę i bezmyślność małej grupy płacimy my wszyscy. Dlatego liczymy na czujność mieszkańców i na to, że włączą się oni w przeciwdziałanie dewastacji, która powoduje oprócz kosztów znaczne obniżenie estetyki zarówno klatek schodowych, jak i piwnic, elewacji budynków, a także terenów placów zabaw i ziele-



Notorycznie dewastowane są windy

przyciski, rozkradane kasety bramofonów. Doprowadzenie ich do stanu używalności kosztowało już

ni, a więc całego osiedla – apeluje Wojciech Piechota, wiceprezes SM Na Skarpie.